



RODZINA BOGIEM SILNA BIULETYN RODZINY RODZIN

WIELKANOC 2023 Nr 4 (226)



dobrowolna ofiara

WIELKI RUCH OBRONY ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

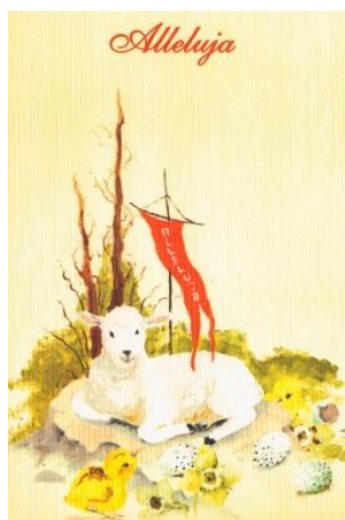
„Polski Kalendarz” – „Polskie Miesiące”

Byliśmy dumni z atmosfery dni tuż przed i po 2 kwietnia 2005 r. Rzadko w historii Polski byliśmy tak zjednoczeni wokół jednej osoby. W dniu śmierci Jana Pawła II wszyscy mieliśmy świadomość, że realnie zostajemy sierotami. Opuszcza nas człowiek, który przez ponad ćwierć wieku wyznaczał nam drogę postępowania, przy Nim czuliśmy się bezpieczni. Zresztą nie tylko my, ale - możemy śmiało powiedzieć - i świat również. Świadczyły o tym wielotysięczne tłumy czuwające w czasie agonii Jana Pawła II na Placu św. Piotra, później obecne na pogrzebie i wreszcie odwiedzające Jego grób.

W swoich rozważaniach zatrzymuję się na „polskich miesiącach”, więc warto zauważyć symbolikę daty śmierci Jana Pawła II. Jest ona szczególna, ponieważ 2 kwietnia 2005 r. zbiegły się dwa wydarzenia ważne dla polskiego Papieża: pierwsza sobota miesiąca i wigilia Niedzieli Miłosierdzia Bożego. W pierwsze soboty miesiąca szczególnie czcimy Matkę Bożą z Fatimy. To jej wstawiennictwu Jan Paweł II zawdzięczał swoje ocalenie z zamachu 13 maja 1981 r. Również niedziela Miłosierdzia Bożego była ważna dla polskiego Papieża. To on ustanowił to Święto w roku 2000, w dniu kanonizacji siostry Faustyny Kowalskiej. Nikt chyba nie ma wątpliwości, że Jan Paweł II był wielkim propagatorem kultu Bożego Miłosierdzia. Trudno zatem nie zauważyć działania Bożej Opatrzności, która chciała nam ukazać, że życie i działalność św. Jana Pawła II wpisują się w realizację Bożych planów w świecie.

Drodzy!

W wielkanocny poranek dla Apostołów i uczniów Jezusa rozpoczęła się nowa rzeczywistość, której



sobie nawet w najśmielszych marzeniach nie wyobrażali. Chrystus zmartwychwstał! Bóg znów okazał się o wiele większy od ludzkich myśli, planów, pragnień. To nam ukazuje, że chrześcijanin jest człowiekiem przyszłości.

Przyszłości, oczywiście, nieznaney, ale dla nas pełnej ufności, że Bóg zawsze zwycięża.

Przeżywając tegoroczne paschalne misterium zmartwychwstania niech zagości w naszych sercach radość i ufność. Zmartwychwstały Chrystus ma moc przemieniać naszą rzeczywistość i nas samych. Musimy mu jedynie oddać naszą przyszłość.

Życzę błogostawionego czasu wielkanocnego w kręgu naszych rodzin i znajomych!

Ks. Jerzy Limanówka SAC

Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

W numerze przeczytasz:

Testament św. Jana Pawła II 3

Pan Bóg zaprasza do świętości

Ks. Ł. Sobolewski SAC 6

Litania o Krzyżu Świętym 8

Ja jestem Zmartwychwstaniem i

diakon Jan Ogrodzki 10

Życzenia 11, 18

FORMACJA 12

List ze Lwowa 19

Kalendarium Polskie 22

Ogłoszenia 2, 22, 24

Obecne ataki na Jana Pawła II mają zapewne wiele powodów i kontekstów. Nie bardzo chciałbym się tym zajmować, bo trudno wtedy nie zahaczyć o politykę. A tu nie jest miejsce, by pod tym kątem oceniać te czy inne osoby. Natomiast chciałbym się skupić na pozytywnych aspektach tej sytuacji. Może trudno to sobie wyobrazić, ale wierzę, że Bóg i z tych niesłusznych oskarżeń może wyprowadzić dobro. Przede wszystkim jest to dobra okazja, by sobie przypomnieć nauczanie Papieża.

W tym kontekście warto wrócić do pielgrzymki do Ojczyzny w 1991. Ojciec Święty za motyw poszczególnych homilii obrał Dekalog. Właśnie w tych okolicznościach tym bardziej sobie uświadamiamy, jak wielkim prorokiem był Jan Paweł II. Bo czyż Jego przemówienie z Olsztyna z 6 czerwca nie świadczy o Jego wielkiej przenikliwości przyszłości. Pozwolę sobie przytoczyć dłuższy fragment Jego homilii: „Istnieje wreszcie oszczerstwo, to znaczy: mówi się o człowieku drugim źle i nieprawdę. To jest szczególna postać niszczenia prawdy, szczególna postać przekraczania tego przykazania, które zobowiązuje nas do dawania świadectwa. (...) A jeżeli czytamy Ewangelię, jeżeli ją wciąż czytamy i wciąż nad nią myślimy, to uświadamiamy sobie, że ta sprawa między prawdą a kłamstwem, między świadectwem prawdy, świadkami prawdy a ojcem kłamstwa, jest jakąś sprawą pierwotną i podstawową. Człowiek jest wolny, człowiek jest wolny także, ażeby mówić nieprawdę. Ale nie jest naprawdę wolny, jeżeli nie mówi prawdy. (...) To jest bardzo ważne w epoce, którą przeżywamy. Bo zachłystujemy się wolnością, wolnością słowa i różnymi innymi wolnościami, które z tym się wiążą.”

Wolność człowieka była dla polskiego Papieża wartością podstawową. Z pierwszej

pielgrzymki do Polski w 1979 r. wszyscy pamiętamy Jego wołanie z Placu Wolności o odnowę ziemi, tej ziemi. W czasie tej pielgrzymki padły jeszcze inne ważne słowa, wypowiedziane na Błoniach Krakowskich. Mówił wtedy między innymi: „Czy można odrzucić Chrystusa i wszystko to, co On wniósł w dzieje człowieka? Oczywiście, że można. Człowiek jest wolny. Człowiek może powiedzieć Bogu: nie. Człowiek może powiedzieć Chrystusowi: nie. Ale – pytanie zasadnicze: czy wolno? I w imię czego „wolno”? Jaki argument rozumu, jaką wartość woli i serca można przedłożyć sobie samemu i bliźnim, i rodakom, i narodowi, ażeby odrzucić, ażeby powiedzieć „nie” temu, czym wszyscy żyliśmy przez tysiąc lat?! Temu, co stworzyło podstawę naszej tożsamości i zawsze ją stanowiło”.

Myślę, że możemy ten fragment przemówienia Papieża parafrazować w kontekście obecnej sytuacji. Czy możemy odrzucić Jana Pawła II, całe Jego dziedzictwo nauczania, wartości, których nas uczył? Oczywiście, możemy. Jesteśmy wolni. Ale wtedy musimy postawić dalsze pytania, których uczył nas Święty Papież: jaki autorytet wybierzemy w Jego miejsce, jakie wartości uznamy za ważne?

Bardzo cieszy, że pojawił się też wielki ruch obrony Jana Pawła II. Może dzięki temu w końcu ujawniło się pokolenie JP II. Pamiętam swojego czasu dyskusje o pokoleniu JP II. Kto się do niego zalicza, co je charakteryzuje, jakie ma zadania. Dziś chyba się ono materializuje. Dopiero teraz się ujawnia, dla kogo Jan Paweł II był prawdziwym autorytetem. Mam nadzieję, że uda się nam przekazać wielkie dziedzictwo Wielkiego Papieża dalszym pokoleniom.

Ks. Jerzy Limanówka SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

Pamiętajmy o 1,5 % dla Rodziny Rodzin. Dzięki uprzejmości Pallotyńskiej Fundacji Salvatti.pl, która ma status organizacji pożytku publicznego, Rodzina Rodzin może korzystać z odpisu 1,5% od podatku dochodowego, poprzez wpisanie w polu wypełnianego zeznania rocznego (PIT-u) „numer KRS”: 0000309499 i koniecznie wpisując w polu „cel szczegółowy 1,5%” słowa: **Rodzina Rodzin.**

Deo Gratias!

Krzysztof Broniatowski

Testament Ojca św. Jana Pawła II, opublikowany 7.04.2005



W Imię Trójcy Przenajświętszej. Amen.

„Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan wasz przybędzie” (por. Mt 24, 42) - te słowa przypominają mi ostateczne wezwanie, które nastąpi wówczas, kiedy Pan zechce. Pragnę za nim podążyć i pragnę, aby wszystko, co składa się na moje ziemskie życie, przygotowało mnie do tej chwili. Nie wiem, kiedy ona nastąpi, ale tak jak wszystko, również i tę chwilę oddaję w ręce Matki mojego Mistrza: totus Tuus. W tych samych rękach matczynych zostawiam wszystko i Wszystkich, z którymi związało mnie moje życie i moje powołanie. W tych Rękach zostawiam nade wszystko Kościół, a także mój Naród i całą ludzkość. Wszystkim dziękuję. Wszystkich proszę o przebaczenie. Proszę także o modlitwę, aby Miłosierdzie Boże okazało się większe od mojej słabości i niegodności.

W czasie rekolekcji przeczytałem raz jeszcze testament Ojca Świętego Pawła VI. Lektura ta skłoniła mnie do napisania niniejszego testamentu.

Nie pozostawiam po sobie własności, którą należałoby zadysponować. Rzeczy codziennego użytku, którymi się posługiwałem, proszę rozdać wedle uznania. Notatki osobiste spalić. Proszę, ażeby nad tymi sprawami czuwał Ks. Stanisław, któremu dziękuję za tyloletnią wyrozumiałą współpracę i pomoc. Wszystkie zaś inne podziękowania zostawiam w sercu przed Bogiem Samym, bo trudno je tu wyrazić.

Co do pogrzebu, powtarzam te same dyspozycje, jakie wydał Ojciec Święty Paweł VI. (**dodatek na marginesie:** Grób w ziemi, bez sarkofagu. 13.III.1992). O miejscu niech zdecyduje Kolegium Kardynalskie i Rodacy.

«Apud Dominum Misericordia
et copiosa apud Eum redemptio»

Jan Paweł pp. II

Rzym, 6.III.1979.

Po śmierci proszę o Msze Święte i modlitwy.

5.III.1990.

(bez daty)

Wyrażam najgłębszą ufność, że przy całej mojej słabości Pan udzieli mi każdej łaski potrzebnej, aby sprostać wedle Jego Woli wszelkim zadaniom, doświadczeniom i cierpieniom, jakich zechce zażądać od swego sługi w ciągu życia. Ufam też, że nie dopuści, abym kiedykolwiek przez jakieś swoje postępowanie: słowa, działanie lub zaniedbanie działań, mógł sprzeniewierzyć się moim obowiązkom na tej świętej Piotrowej Stolicy.

24.II. - 1. III.1980.

Również w ciągu tych rekolekcji rozważałem prawdę o Chrystusowym kapłaństwie w perspektywie owego Przejścia, jakim dla każdego z nas jest chwila jego śmierci. Rozstania się z tym światem - aby narodzić się dla innego, dla świata przyszłego, którego znakiem decydującym, wymownym jest dla nas Zmartwychwstanie Chrystusa.

Odczytałem więc zeszlóroczny zapis mojego testamentu, dokonany również w czasie rekolekcji - porównałem go z testamentem mojego wielkiego Poprzednika i Ojca Pawła VI, z tym wspomniałym świadectwem o śmierci chrześcijanina i papieża - oraz odnowiłem w sobie świadomość spraw, do których sporządzony przeze mnie (w sposób raczej prowizoryczny) ów zapis z 6.III.1979 się odnosi.

Dzisiaj pragnę do niego dodać tylko tyle, że z możliwością śmierci każdy zawsze musi się liczyć. I zawsze musi być przygotowany do tego, że stanie przed Panem i Sędzią - a zarazem Odkupicielem i Ojcem. Więc i ja liczę się z tym nieustannie, powierzając ów decydujący moment Matce Chrystusa i Kościoła - Matce mojej nadziei.

Czasy, w których żyjemy, są niewymownie trudne i niespokojne. Trudna także i nabrzmiała właściwą dla tych czasów próbą - stała się droga Kościoła, zarówno Wiernych jak i Pasterzy. W niektórych krajach, (jak np. w tym, o

którym czytałem w czasie rekolekcji), Kościół znajduje się w okresie takiego prześladowania, które w niczym nie ustępuje pierwszemu stuleciu, raczej je przewyższa co do stopnia bezwzględności i nienawiści. Sanguis Martyrum - semen Christianorum. A prócz tego - tylu ludzi ginie niewinnie, choćby i w tym kraju, w którym żyjemy...

Pragnę raz jeszcze całkowicie zdać się na Wolę Pana. On Sam zdecyduje, kiedy i jak mam zakończyć moje ziemskie życie i pasterzowanie. W życiu i śmierci Totus Tuus przez Niepokalaną. Przyjmując już teraz tę śmierć, ufam, że Chrystus da mi łaskę owego ostatniego Przejścia czyli Paschy. Ufam też, że uczyni ją pożyteczną dla tej największej sprawy, której staram się służyć: dla zbawienia ludzi, dla ocalenia rodziny ludzkiej, a w niej wszystkich narodów i ludów (wśród nich serce w szczególny sposób się zwraca do mojej ziemskiej Ojczyzny), dla osób, które szczególnie mi powierzył - dla sprawy Kościoła, dla chwały Boga Samego.

Niczego więcej nie pragnę dopisać do tego, co napisałem przed rokiem - tylko wyrazić ową gotowość i ufność zarazem, do jakiej niniejsze rekolekcje ponownie mnie usposobiły.

Jan Paweł pp. II

Totus Tuus ego sum

5.III.1982

W ciągu tegorocznych rekolekcji przeczytałem (kilkakrotnie) tekst testamentu z 6.III.1979. Chociaż nadal uważam go za prowizoryczny (nie ostateczny), pozostawiam go w tej formie, w jakiej istnieje. Niczego (na razie) nie zmieniam, ani też niczego nie dodaję, gdy chodzi o dyspozycje w nim zawarte.

Zamach na moje życie z 13.V.1981 w pewien sposób potwierdził słusność słów zapisanych w czasie rekolekcji z 1980 r. (24.II - 1.III).

Tym głębiej czuję, że znajduję się całkowicie w Bożych Rękach - i pozostaję nadal do dyspozycji mojego Pana, powierzając się Mu w Jego Niepokalanej Matce (Totus Tuus).

Jan Paweł pp. II

5.III.82.

Ps. W związku z ostatnim zdaniem testamentu z 6.III.1979 (: O miejscu m.in. pogrzebu) «niech zdecyduje Kolegium Kardynalskie i Rodacy» - wyjaśniam, że mam na myśli Metropolitę Krakowskiego lub Radę Główną Episkopatu Polski - Kolegium Kardynalskie zaś proszę, aby ewentualnym prósbom w miarę możliwości uczynili zadość.

1.III.1985 (w czasie rekolekcji):

Jeszcze - co do zwrotu «Kolegium Kardynalskie i Rodacy»: «Kolegium Kardynalskie» nie ma żadnego obowiązku pytać w tej sprawie «Rodaków», może jednak to uczynić, jeśli z jakichś powodów uzna za stosowne.

JPII

(12.-18.III.) Rekolekcje jubileuszowego roku 2000 (do testamentu)

1. Kiedy w dniu 16.października 1978 konklawe kardynałów wybrało Jana Pawła II, Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński powiedział do mnie: «Zadaniem nowego papieża będzie wprowadzić Kościół w Trzecie Tysiąclecie». Nie wiem, czy przytaczam to zdanie dosłownie, ale taki z pewnością był sens tego, co wówczas usłyszałem. Wypowiedział je zaś Człowiek, który przeszedł do historii jako Prymas Tysiąclecia. Wielki Prymas. Byłem świadkiem Jego posłannictwa, Jego heroicznego zawierzenia. Jego zmagania i Jego zwycięstwa. «Zwycięstwo, kiedy przyjdzie, będzie to zwycięstwo przez Maryję» - zwykł był powtarzać Prymas Tysiąclecia słowa swego Poprzednika kard. Augusta Hlonda.

W ten sposób zostałem poniekąd przygotowany do zadania, które w dniu 16. października 1978 r. stanęło przede mną. W chwili, kiedy piszę te słowa jubileuszowy Rok 2000 stał się już rzeczywistością, która trwa. W nocy 24 grudnia 1999 r. została otwarta symboliczna Brama Wielkiego Jubileuszu w Bazylice św. Piotra, z kolei u św. Jana na Lateranie, u Matki Bożej Większej (S.Maria Maggiore) - w Nowy Rok, a w dniu 19 stycznia Brama Bazyliki św. Pawła «za murami». To ostatnie wydarzenie ze względu na swój ekumeniczny charakter szczególnie zapisało się w pamięci.

2. W miarę jak Rok Jubileuszowy 2000 posuwa się naprzód, z dnia na dzień i z miesiąca na miesiąc, zamyka się za nami dwudziesty wiek, a otwiera wiek dwudziesty pierwszy. Z wyroków Opatrzności dane mi było żyć w tym trudnym stuleciu, które odchodzi do przeszłości, a w roku, w którym wiek mego życia dosięga lat osiemdziesięciu («octogesima adveniens»), należy pytać, czy nie czas powtórzyć za biblijnym Symeonem «Nunc dimittis»?

W dniu 13. maja 1981 r., w dniu zamachu na Papieża podczas audiencji na placu św. Piotra, Opatrzność Boża w sposób cudowny ocaliła mnie od śmierci. Ten, który jest jedynym Panem Życia i śmierci, sam mi to życie przedłużył, niejako podarował na nowo. Odtąd ono jeszcze bardziej do Niego należy. Ufam, że On Sam pozwoli mi rozpoznać, dokąd mam pełnić tę posługę, do której mnie wezwał w dniu 16. października 1978. Proszę Go, ażeby raczył mnie odwołać wówczas, kiedy Sam zechce. «W życiu i śmierci do Pana należymy ... Pańscy jesteśmy» (por. Rz 14, 8). Ufam też, że dokąd dane mi będzie spełniać Piotrową posługę w Kościele, Miłosierdzie Boże zechce użyczać mi sił do tej posługi nieodzownych.

3. Jak co roku podczas rekolekcji odczytałem mój testament z dnia 6.III.1979. Dyspozycje w nim zawarte w dalszym ciągu podtrzymuję. To, co wówczas a także w czasie kolejnych rekolekcji zostało dopisane, stanowi odzwierciedlenie trudnej i napiętej sytuacji ogólnej, która cechowała lata osiemdziesiąte. Od jesieni roku 1989 sytuacja ta uległa zmianie. Ostatnie dziesięciolecie ubiegłego stulecia wolne było od dawniejszych napięć, co nie znaczy, że nie przyniosło z sobą nowych problemów i trudności. Niech będą dzięki Bożej Opatrzności w sposób szczególny za to, że okres tzw. «zimnej wojny» zakończył się bez zbrojnego konfliktu nuklearnego, którego niebezpieczeństwo w minionym okresie wisiło nad światem.

4. Stojąc na progu trzeciego tysiąclecia «in medio Ecclesiae», pragnę raz jeszcze wyrazić wdzięczność Duchowi Świętemu za wielki dar Soboru Watykańskiego II, którego wraz z całym Kościołem - a w szczególności z całym Episkopatem - czuję się dłużnikiem. Jestem przekonany, że długo jeszcze dane będzie nowym pokoleniom czerpać z tych bogactw, jakimi ten Sobór XX wieku nas obdarował. Jako Biskup, który uczestniczył w soborowym wydarzeniu od pierwszego do ostatniego dnia, pragnę powierzyć to wielkie dziedzictwo wszystkim, którzy do jego realizacji są i będą w przyszłości powołani. Sam zaś dziękuję Wiecznemu Pasterzowi za to, że pozwolił mi tej wielkiej sprawie służyć w ciągu wszystkich lat mego pontyfikatu.

«In medio Ecclesiae» ... od najmłodszych lat biskupiego powołania - właśnie dzięki Soborowi - dane mi było doświadczyć braterskiej wspólnoty Episkopatu. Jako kapłan Archidiecezji Krakowskiej doświadczyłem, czym jest braterska wspólnota prezbiterium - Sobór zaś otworzył nowy wymiar tego doświadczenia.

5. Ileż osób winien bym tutaj wymienić? Chyba już większość z nich Pan Bóg powołał do Siebie - Tych, którzy jeszcze znajdują się po tej stronie, niech słowa tego testamentu przypomną, wszystkich i wszędzie, gdziekolwiek się znajdują.

W ciągu dwudziestu z górą lat spełniania Piotrowej posługi «in medio Ecclesiae» doznałem życzliwej i jakże owocnej współpracy wielu Księży Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów, wielu kapłanów, wielu osób zakonnych - Braci i Sióstr - wreszcie bardzo wielu osób świeckich, ze środowiska kurialnego, ze strony wikariatu Diecezji Rzymskiej oraz spoza tych środowisk.

Jakże nie ogarnąć wdzięczną pamięcią wszystkich na świecie Episkopatów, z którymi spotykałem się w rytmie odwiedzin «ad limina Apostolorum»? Jakże nie pamiętać tylu Braci chrześcijan - nie katolików? A rabina Rzymu? i tylu innych przedstawicieli religii pozachrześcijańskich? A ilu przedstawicieli świata kultury, nauki, polityki, środków przekazu?

6. W miarę, jak zbliża się kres mego ziemskiego życia, wracam pamięcią do jego początku, do moich Rodziców, Brata i Siostry (której nie znałem, bo zmarła przed moim narodzeniem), do wadowickiej parafii, gdzie zostałem ochrzczony, do tego miasta mojej młodości, do rówieśników, koleżanek i kolegów ze szkoły podstawowej, z gimnazjum, z uniwersytetu, do czasów okupacji, gdy pracowałem jako robotnik, a potem do parafii w Niegowici, i krakowskiej św. Floriana, do duszpasterstwa akademickiego, do środowiska ... do wielu środowisk ... w Krakowie, w Rzymie ... do osób, które Pan mi szczególnie powierzył - wszystkim pragnę powiedzieć jedno: «Bóg Wam zapłać»!

«In manus Tuas, Domine, commendo spiritum meum».

A.D.

17.III.2000

/Skopiowane ze strony OPOKA.pl/

Pan Bóg zaprasza nas do świętości.

/Konferencja Ks. Łukasza Sobolewskiego SAC wygłoszona 25.02.2023r. do RR w dniu skupienia wielkopostnego na Łazienkowskiej./

Tematem naszego wielkopostnego dnia skupienia będzie nasze powołanie do świętości i środki, które daje nam Kościół aby tę świętość osiągnąć. Wydaje się to oczywiste ale warto sobie to nieustannie uświadamiać, że będąc w Kościele jako we wspólnocie ludzi wiary zjednoczonych wokół Pana Jezusa, dostajemy bardzo konkretne wskazówki jak ową świętość osiągnąć. Szukamy często po omacku i niejako na około. W Internecie, w objawieniach prywatnych, u charyzmatycznych liderów wspólnot, których niekiedy traktujemy na równi z Panem Bogiem. Oczywiście jeżeli ktoś lub coś prowadzi nas do bliskości z Panem Jezusem absolutnie nie jest niczym złym. Ale nie może nam nigdy zastąpić Słowa Bożego i Magisterium Kościoła, które są naszym drogowskazem na drodze do świętości.

Na początek posłuchajmy co mówi nam Słowo Boże na temat naszego powołania do świętości:

Dalej Pan powiedział do Mojżesza: «Mów do całej społeczności Izraelitów i powiedz im: Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz! (Kpł 19, 1-2)

Ale w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty. (1P 1,16-16)

Starajcie się o pokój ze wszystkimi i o uświęcenie, bez którego nikt nie zobaczy Pana. (Hbr 12,14)

Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym. (1 P 2,9)

Na przykładzie tych kilku fragmentów Słowa Bożego widzimy jak Pan Bóg każdego z nas zaprasza do świętości. Panu Bogu zależy na człowieku i jego zbawieniu. Pan Bóg chce abyśmy byli świętymi. Bóg pragnie naszego szczęścia. Chce abyśmy byli z Nim zjednoczeni. Abyśmy „postępowali zawsze jak dzieci światłości” (Ef 5,8).

O powołaniu człowieka do świętości bardzo obszernie mówi nam także Katechizm

Kościoła Katolickiego w podrozdziale zatytułowanym: **Świętość chrześcijańska.**

KKK 2013: "Wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości". Wszyscy są powołani do świętości: "Bądźcie... doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski" (Mt 5, 48).

KKK 2014: Postęp duchowy zmierza do coraz bardziej wewnętrznego zjednoczenia z Chrystusem. Zjednoczenie to jest nazywane zjednoczeniem "mistycznym" ponieważ jest ono uczestnictwem w misterium Chrystusa przez sakramenty - "święte misteria" - a w Nim, w misterium Trójcy Świętej. Bóg wzywa nas wszystkich do tego wewnętrznego zjednoczenia z Nim, nawet jeśli szczególne łaski czy nadzwyczajne znaki życia mistycznego są udzielane jedynie niektórym, by ukazać darmowy dar udzielony wszystkim.

KKK 2015: Droga do doskonałości wiedzie przez Krzyż. Nie ma świętości bez wyrzeczenia i bez walki duchowej. Postęp duchowy zakłada ascezę i umartwienie, które prowadzą stopniowo do życia w pokoju i radości błogosławieństw.

KKK2016: Dzieci naszej matki, Kościoła świętego, słusznie mają nadzieję na *łaskę ostatecznego wytrwania i na nagrodę* Boga - ich Ojca za dobre uczynki wypełnione dzięki Jego łasce w jedności z Jezusem. Wierzący, zachowując tę samą zasadę życia, uczestniczą w "błogosławionej nadziei" z tymi, których miłosierdzie Boże gromadzi w "Mieście Świętym - Jeruzalem Nowym... zstępującym z nieba od Boga, przystrojonym jak oblubienica... dla swego męża" (Ap 21, 2).

Niesamowite w tym przekazie KKK jest to, że podobnie jak w Słowie Bożym widzimy wielką troskę Pana Boga o człowieka. Jego wielką miłość względem każdego z nas. **Jemu zależy na Was** (1P 5,7). Kościołowi zależy na człowieku.

Odkrywając tę jakże piękną prawdę o powołaniu człowieka do świętości idźmy dalej.

O powołaniu do świętości dostępnej dla wszystkich przypominał [Sobór Watykański II](#) w konstytucji dogmatycznej o Kościele [Lumen Gentium](#) 39-42, wskazując, że ponieważ polega ona na miłości Boga i bliźniego, wszyscy w [Kościele](#) są powołani do świętości i mogą ją osiągnąć. Świętość winna być rozumiana jako coś całkowicie „powszechnego” w Kościele. Bóg daje ją obficie poprzez [łaskę](#), niezależnie od stanu życiowego, wykonywanego zawodu i stanowiska.

Zachęcam Was do tego aby zerwać z takim myśleniem, że świętym może być każdy tylko nie ja. Bo ja się nie nadaję. Nie jestem przecież taki dobry, rozmodlony jak inni, chodzę do kościoła w niedzielę, nie wyróżniam się zbyt swoją pobożnością. Jestem tylko „**zwykłym**” katolikiem. Ks. Jan Kaczkowski w jednym ze swoich wywiadów bardzo mocno piętnował takie pogardliwe według niego określenie na siebie i innych „**zwykły**” katolik. Samo bycie katolikiem, a więc wiara w Pana Jezusa, w sakramenty jest czymś niezwykłym. Człowiek sam w sobie jest niezwykły, bo stworzony na obraz i podobieństwo Pana Boga. Więc jak to określamy, ten zwyczajny katolicyzm jest czymś pięknym, bardzo wartościowym, zrodził wiele powołań kapłańskich i zakonnych, przemienił nie jedno ludzkie życie. Nie wolno go zatem umniejszać. Wręcz przeciwnie. Trzeba nadać mu utraconą wartość aby pokazać ludziom, że jest to piękna i **pewna droga do zbawienia.**

Kończąc powoli naszą dzisiejszą refleksję nad powołaniem człowieka do świętości odpowiedzmy sobie jeszcze na pytanie, które często stawiam dzieciom w szkole na lekcji religii: **Co to znaczy dążyć do świętości?**

Aby być świętym, należy rozwinąć w sobie cnoty dążąc do doskonałości, oraz - dzięki łasce wiary - kochać mocno Boga i pragnąć zjednoczenia z Nim. Świętość osiąga się więc dzięki Bogu i Jego pomocy (łasce), ale poprzez

własny wysiłek, stanowiący odpowiedź na tę łaskę.

Dążenie do świętości może wyglądać różnie dla różnych ludzi. Wiąże się to z różnorodnymi powołaniami w Kościele. Świętość więc to realizacja własnego, indywidualnego powołania. Czym innym jest świętość Papieża, czym innym księdza, siostry zakonnej, a czym innym osoby świeckiej, żyjącej np. w małżeństwie.

W praktyce dla osoby dążącej do świętości ważne powinny być następujące aspekty życia chrześcijańskiego:

- wytrwała praca nad sobą, dążąca do wykorzenia wad i grzechów, a zakorzeniania cnót ludzkich i nadprzyrodzonych,
- dobrze wykonywana praca i codzienne obowiązki (dla świeckich praca zawodowa, dla osób konsekrowanych i księży zadania ich stanu),
- apostołstwo, czyli dzielenie się radością wiary i przybliżanie innych ku Bogu,
- wytrwałe znoszenie życiowych przeciwności i niesienie własnego Krzyża: "Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje!" (Mk 8, 34).

Być świętym to przede wszystkim kochać. To kierować się w swoim życiu, w życiu rodzinnym, zawodowym przykazaniem miłości do Pana Boga i drugiego człowieka. To Drogowskaz, dzięki któremu człowiek na pewno nigdy się nie pogubi i będzie uświęcał nie tylko siebie, ale i swoich najbliższych oraz środowisko, w którym mieszka, żyje i pracuje.

Amen.

Ks. Łukasz Sobolewski SAC

Zmartwychwstał Pan

Światłość Pańska do serc naszych zawitała.
Grób naszych łęków opustoszał.

Miłość Boża twarze rozpromienia.
Bóg zwyciężył śmierć.

Grzech w proch rozsypany.

Zmartwychwstał Pan
Nasz Ukochany.

Magdalena Wiącek.

LITANIA O KRZYŻU ŚWIĘTYM

K yrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.

Ojczy z Nieba, Boże, **zmiłuj się nad nami.**

Synu, Odkupicielu świata, Boże, **zmiłuj się nad nami.**

Duchu Święty, Boże, **zmiłuj się nad nami.**

Święta Trójco, jedyny Boże, **zmiłuj się nad nami.**

O Krzyżu Święty, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., skarbie nieprzebranych zasług Chrystusowych, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., dzieło zbawienne Ducha Świętego, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., nadziejo i zbawienie nasze, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., zgorszenie dla niewiernych, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., pośmiewisko dla pogan, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., Znak Chrześcijan, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., podziwienie dla duchów Niebieskich. **ratuj nas,**

Krzyżu Św., ratunku dla rozpaczających, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., pogromie szatanów, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., jedyna nadziejo grzesznych, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., drzewo życia, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., drzewo świetlane, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., podstawo Kościoła Świętego. **ratuj nas,**

Krzyżu Św., obrazie doskonałości Chrześcijańskiej, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., zapłato Apostołów, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., męstwo męczenników, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., chwało wyznawców, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., tarczo dziewic, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., mocy zakonników, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., pocieszenie strapionych, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., ucieczko w pokusach i uciskach, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., drogo do Nieba, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., lekarzu chorych, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., ucieczko nędznych i opuszczonych, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., Znak wybranych, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., radości Kapłanów, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., Znak i początku cudów, **ratuj nas,**

Krzyżu Św., Monarcho kuli ziemskiej, **ratuj nas,**

Jezu Chryste ukrzyżowany, bądź nam miłościw, **przepuść nam, Panie!**

Od wszelkiego złego, **wybaw nas Panie!**

Od grzechu każdego, **wybaw nas Panie!**

Od potępienia wiekuistego, **wybaw nas Panie!**

Od powietrza, głodu, ognia i wojny, **wybaw nas Panie!**

Przez Krzyż Twój Święty, **wybaw nas Panie!**

Przez dźwiganie Krzyża Świętego, **wybaw nas Panie!**

Przez śmierć podjętą na Krzyżu, **wybaw nas Panie!**

Przez złożenie Twego ciała z Krzyża, **wybaw nas Panie!**

Przez znalezienie Twego Krzyża, **wybaw nas Panie!**

Przez podwyższenie Twego Krzyża, **wybaw nas Panie!**

Przez tajemnice Twego Krzyża, **wybaw nas Panie!**

Przez ukazanie Twego Krzyża na Sądzie Ostatecznym, **wybaw nas Panie!**

Przez Chwałę Twego Krzyża, **wybaw nas Panie!**



Przez wstawienie Twego Krzyża Świętego, **wybaw nas Panie!**

W dzień Sądu Twego, **wybaw nas Panie!**

My grzeszni Ciebie, Boga, prosimy, **wysłuchaj nas, Panie!**

Abyś nas do prawdziwej pokuty doprowadzić raczył, **wysłuchaj nas, Panie!**

Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachować raczył, **wysłuchaj nas, Panie!**

Abyś nam grzechy odpuścić raczył, **wysłuchaj nas, Panie!**

Abyś gniew Twój i wszelkie plagi nad nami wiszące przez wielkie miłosierdzie i zasługi Twoje pohamować raczył, **wysłuchaj nas, Panie!**

Abyś nas nie zabierał z tego świata bez spowiedzi świętej, **wysłuchaj nas, Panie!**

Abyśmy, posileni chlebem anielskim, zasnęli w Bogu, **wysłuchaj nas, Panie!**

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, **przepuść nam, Panie.**

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, **wysłuchaj nas Panie.**

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, **zmiłuj się nad nami.**

W. Wielbimy Cię, Chryste, i błogosławimy Ciebie.

O. Bo przez krzyż Twój świat odkupiłeś.

Módlmy się: Wszchemogący Boże, Syn Twój posłuszny Twojej woli poniósł śmierć na Krzyżu, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni, spraw, abyśmy poznawszy na ziemi Tajemnicę Odkupienia, mogli otrzymać jej owoce w Niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

O Krzyżu błogosławiony, któryś dźwigał tego, którego niebiosy i ziemia ogarnąć nie mogą! Krzyżu przyozdobiony członkami Zbawiciela, przed Tobą trwożą się źli, Ciebie czczą Aniołowie, na Ciebie z największym zdumieniem patrzą wszystkie stworzenia. O Krzyżu błogosławiony, zadatku chwały, Znak zwycięstwa! Tobie śmiertelni zawdzięczają nowe życie. Ty sprawiasz, że ci, co byli łupem szatana, stają się przez łaskę dziećmi Boga. O Krzyżu przestawny, ześlij na nas Swe błogosławieństwo, bądź nam obroną, aby Pan, który uczynił Cię narzędziem Odkupienia, wyniósł nas do uczestnictwa w Swej Chwale. Jemu Chwała i dziękczynienie na wieki. Amen.

Odkąd zacząłem patrzeć na świat przez pryzmat Bożej miłości wszystko wydaje mi się dobre i piękne na świecie. Nie śmiećcie się, wiem, że można ulec złudzeniu, że wiele rzeczy jest złych, ale to wynik naszego ograniczenia, płytkiego spojrzenia na rzeczywistość. Tylko dzieci myślą, że dentysta jest zły.

Tak, nawet z najpaskudniejszego zła, za które oczywiście odpowiemy, wydaje mi się, że Bóg potrafi wyprowadzić dobro i najcięższy grzech uczynić trampoliną do świętości. Tak jak komary, kłujące nas latem, jak krowie placki, które nie pozwalały mi w dzieciństwie biec swobodnie przez łąki w euforii wolności, jak pieprzyk na twarzy Cindy Crawford, tak złem Bóg potrafi doprawić piękno tego świata i nie tylko go nie zszpecić, ale uczynić powabniejszym, urokliwszym, mocniejszym. Cóż za bajeczną wszechmoc posiada Bóg, że potrafi nawet najwstrętniejsze ludzkie czyny, uczynić szczęśliwą winą, a najpodlejszy grzech biczem pędzącym ku dobru. To wszystko czyni tak efektywnie, że nieraz zło wydaje mi się niemal niezbędne dla ostatecznego dobra świata. Jak zdrada Judasza zdaje się, że była potrzebna dla naszego zbawienia, jak cierpienie wydaje się nieodzowne dla uszlachetnienia naszej wiary, jak sytuacje krytyczne ujawniają potęgę naszej twórczości, jak przerażająca śmierć pobudza nas do refleksji, jak tragiczne katastrofy powstrzymują pęd ludzkości donikąd, jak umierające z głodu dzieci w Afryce prowokują nas do otwierania swego serca na potrzeby całego świata, jak bieda, zdaje się, wyciskać z nas tyle umiejętności, jak jeden upadek uczy nas więcej niż dziesięć lat trzymania się równo na nogach, jak życie Adolfa Hitlera ostrzega nas przed szaleństwem egoistycznych wizji, jak kalectwo poszerza serce, upokorzenia czynią nas pięknymi, jak ból potęguje uczucie przyjemności, jak porażka okazuje się większym zwycięstwem niż samo zwycięstwo, tak głupstwo miłości okazuje się największą mądrością, prosta wiara najdonioślejszym aktem świadomości, a bolesna śmierć bramą wiecznego szczęścia. Wszystko jest piękne, a każdy człowiek dobry. Niech ktoś udowodni, że jest inaczej.

/skopiowane z Internetu/

JA JESTEM ZMARTWYCHWSTANIEM I ŻYCIEM



Dwa cele Jezusa. Czy wiecie, po co Pan Jezus przyszedł do nas na ziemię?

Przyszedł dla dokonania dwóch dzieł: usprawiedliwienia nas i dania nam Ducha, by w nas

zamieszkał. To są dwa jakże klarowne cele, jakie Ojciec postawił przed Jezusem. On usprawiedliwia – to znaczy przebacza grzech, który, choć jest faktem, odtąd nie będzie stanowił przeszkody w naszym przyjsciu do domu Ojca. I daje Ducha – by prowadził nas i oczyszczał.

To podwójne dzieło Jezusa widać w przypowieści o ojcu i dwóch synach. To, że syn marnotrawny jest usprawiedliwiony widać, bo ojciec nie pamięta mu już zmarnowania majątku i ucieczki z domu, ale czeka i gotowy jest go przyjąć. A to, że w sercu syna działa Duch widać w tym, że w oddaleniu narasta w nim ból, cierpienie z powodu grzechów, wracanie myślami do ojca i chęć powrotu. Syn przeżywa drogę oczyszczenia i w końcu gotowy jest ze skrucą stanąć przed ojcem. Ta przemiana stała się w nim owocem oczyszczającego dzieła Ducha. Właśnie dla przebaczenia i obdarowania nas Duchem Jezus przelał Krew. Reszta należy do nas, synów marnotrawnych – wsłuchanie się w Ducha w sercu, poddanie się Mu i podjęcie decyzji powrotu.

Duch. Poddanie się Duchowi, który w nas mieszka, choć my niekoniecznie Go słuchamy, jest sprawą kluczową. Bo Jezus otworzył nam dom Ojca, czyli życie wieczne i to nie byle jakie, ale wieczne życie z Bogiem w miłosnej bliskości. Polega ono na tym, że mamy zamieszkać z Bogiem jako ci sami ludzie, co teraz żyjący w doczesności, z tą różnicą, że bez grzechu, z którego zostaliśmy usprawiedliwieni i oczyszczeni. A skoro w życiu wiecznym mamy być dalej sobą, tylko w sposób czystszy i doskonalszy, zatem tam mamy także żyć w ciele, tylko czystszy i doskonalszy, bo nieśmiertelnym.

Dlaczego jest to możliwe? Ponieważ skutki grzechu zostały zmyte przez Jezusa i Jezus zmartwychwstał w ciele chwalebny, przeto i my mamy przygotowane zmartwychwstanie w ciałach podobnych do Jego ciała. To wszystko będzie właśnie dziełem mieszkającego w nas Ducha Świętego, jak pisze św. Paweł: **A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was Ducha.** (Rz 8, 11)

Ezechiel. Wydarzenie zmartwychwstania ludzi zapowiada już prorok Ezechiel i mówi o nim w specjalny sposób. Łączy bowiem fakt powrotu do życia w ciele (jakby wyjścia z grobu) z powrotem do *kraju Izraela*. Oba dzieła dokonują się za sprawą Ducha. **«Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój. Udzielę wam mego ducha, będziecie ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam».** (Ez 37,12-14) A więc powrót do życia – nasze zmartwychwstanie, ma być wspólnotowe i do tego w ciele. Jest ono tożsame z ocaleniem i poprowadzeniem do ziemi obiecanej, a w świetle Nowego Testamentu do życia w domu Boga. Zatem już według zapowiedzi starotestamentalnych, a co dopiero według nauki Jezusa, my też czekamy na czasy mesjańskie czyli ostateczne. Wtedy nastąpi wspólne zmartwychwstanie i wejście w ciele do domu Boga. Obietnica czasów ostatecznych jest nie tylko obietnicą ostatecznego oczyszczenia i wspólnego życia z Bogiem, ale także obietnicą życia z Bogiem w zmartwychwstałym ludzkim ciele. Jest to ciało podobne do ciała Zmartwychwstałego czy też Matki Najświętszej.

Jezus i czasy ostateczne. Dawcą tej mocy Boga, nie tylko uzdrawiającej chorych, ale nade wszystko przywracającej do życia umarłych, jest Jezus. On napełnia Duchem Świętym i wraz z Ojcem daje życie. To, że Jezus *jest zmartwychwstaniem i życiem*, jak powiedział do Marty opłakującej Łazarza, że da ludziom życie wieczne z Bogiem, to objawi się dopiero, kiedy

Jezus zmartwychwstanie po śmierci na Krzyżu. Ale, że Jezus jest Panem życia, to pokaże On wcześniej wskrzeszając Łazarza. Zwróci się wtedy do Ojca, pośle Ducha i jako Jeden Bóg w Trójcy dotknie martwego człowieka, by na powrót ożył. Nie będzie się spieszył do Betanii, poczeka aż Łazarz umrze, by dokonać znaku, który zapowie zmartwychwstanie. Uczyni to na oczach wielu, nieopodal Jerozolimy, a w rozmowie z siostrami Łazarza poruszy wszystkie newralgiczne tematy dotyczące ludzkiego życia i śmierci. Zwróci uwagę na słabą ludzką wiarę, na tży przekonania o nieodwracalności śmierci, na powątpiewanie, że On może przywracać życie. Jezus podkreśla, że jeśli nawet, jak Marta, wierzymy, że zmartwychwstaniemy w czasach ostatecznych, to i tak nas to niewiele pociesza. *«Wiem, że powstanie z martwych w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym»*. Czasy ostateczne wydają się nam tak dalekie i nieprzekonujące.

Bo czy w każdej Mszy św. nie powtarzamy po konsekracji – **wierzimy w śmierć Twoją Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale**. A więc mamy nadzieję czasów ostatecznych na języku, jak owe siostry, a i tak niewiele nas ona pociesza. A Jezus wskrzesił Łazarza, dokonał wstrząsającego znaku właśnie po to, by ludzie poczuli, jak Dawca Życia jest blisko nas, jak nas porusza, jakie mocne rzeczy zapowiada. Zapowiada takie rzeczy, że

naprawdę warto pragnąć czasów ostatecznych, kiedy wszyscy doświadczymy znacznie więcej niż Łazarz. **«Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?»** - Jezus pyta Martę, Marię i nas. Czy słyszymy to pytanie w sercu?

A więc jak na nie reagujemy? Marta mówi: *«Tak, Panie! Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat»*, ale boi się wierzyć we wszystkie tego mesjaństwa konsekwencje, w szczególności w życie, które Mesjasz daje. A ludzie dalej płaczą i myślą, że przy grobach można tylko płakać. Wszyscy powątpiewają, a dziś zwątpienie w życie wieczne staje się coraz powszechniejsze. A jednak mamy pewność życia wiecznego, życia z Bogiem i to w ciele. Jezus naprawdę stoi przed nami i mówi, że On jest dawcą życia. On da je nam przez Ducha w czasie ostatecznym, w czasie, który jest bliski, nie odległy. Działająca pośród nas moc Ducha jest silna i konkretna, nie słaba i wątpliwa. A my wszyscy? Czyż nie chcemy żyć wiecznie? Podobnie jak teraz – w ciele, tylko po nowemu, piękniej i czystiej, i z dużo większą miłością w sercu. Czyż nie chcemy tego? Czy aby na pewno świat wie, co robi, jeśli o życie wieczne i powszechne zmartwychwstanie nie dba?

diakon Jan

Życzenia na Święta Zmartwychwstania Pana Jezusa

Kochani!

„Pokój Wam!” – to pierwsze słowa wypowiedziane przez Pana Jezusa do Apostołów po swym zmartwychwstaniu.



Te słowa są teraz skierowane do każdego z nas.

Jakże bardzo pragniemy pokoju. Pokoju na świecie, pokoju w Ukrainie, pokoju w naszym narodzie, w naszych rodzinach i wreszcie pokoju w nas samych, w naszych sercach. Tęsknimy za pokojem. Ale świat, zwłaszcza dzisiejszy świat, jaki nas otacza, nie da nam pokoju. Pokojem obdarzyć nas może tylko Zmartwychwstały Chrystus.

Dlatego życzę każdemu z Was i sobie samemu, aby Zmartwychwstały Chrystus nappełnił nasze serca pokojem, jakiego świat dać nie może. Abyśmy się nie lękali, lecz żyli pełnym zaufaniem, że prawdą są słowa Pana Jezusa: „mieście odwagę: Jam zwyciężył świat.” (J 16, 33).

Amen. Alleluja. (i do przodu).

Krzysztof Broniatowski

Kwiecień – JESTEŚMY U SIEBIE – WE WŁASNEJ OJCZYŹNIE

*„A wy będziecie wzbudzeni z grobu
Boście wierzący, kochający i nadzieję mający”.*

/ADAM MICZKIEWICZ, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* /

- Korzenie chrześcijańskiej Ojczyzny
- Dom Ojczysty i naród
- Przymioty narodu chrześcijańskiego:
 - harmonia, jedność, zgoda, życie w prawdzie
- Obowiązki narodu wobec swojego państwa – obrona domu ojczystego
- Władza w służbie narodu
- Kościół w służbie narodu
- Ojczyzna wymaga moralnego zjednoczenia narodu
- Ludzie sumienia ostoją trwania Ojczystego Domu
- Kościół obrońcą praw sumienia
- Wychowanie do poświęcenia, służby, dzielenia się i przebaczenia
- Krzyż w życiu publicznym i osobistym narodu
- Naród broniący autorytetów swoich Pasterzy



Czytania:



J 20, 1-9 Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra oraz do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono».

Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli obydwoj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka.

Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą w jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

Ps 16, 1-2a i 5. 7-8. 9-10.

*Zachowaj mnie, Boże, bo uciekam się do Ciebie,
mówię do Pana: „Tyś jest Panem, moim”.
Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem,
to On mój los zabezpiecza.*

Strzeż mnie, o Boże, Tobie zaufałem

*Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek,
bo serce napomina mnie nawet nocą.
Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy,
On jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje.*

Strzeż mnie, o Boże, Tobie zaufałem

*Dlatego cieszy się moje serce i dusza raduje,
a ciało moje będzie spoczywać bezpiecznie,
bo w kraju zmarłych duszy mej nie zostawisz.
i nie dopuścisz, bym pozostał w grobie.*

Strzeż mnie, o Boże, Tobie zaufałem

*Ty ścieżkę życia mi ukazesz,
pełnię Twojej radości
i wieczną rozkosz
po Twojej prawicy.*

Strzeż mnie, o Boże, Tobie zaufałem



1897 "Społeczność ludzka nie może być dobrze zorganizowana ani wytwarzać odpowiedniej ilości dóbr, jeśli jest pozbawiona ludzi sprawujących prawowitą władzę, którzy stoją na straży praw i w miarę potrzeby nie szczczędzą swej pracy i starań dla dobra wspólnego" [Jan XXIII, enc. Pacem in terris, 46].

"Władzą" nazywa się upoważnienie, na mocy którego osoby lub instytucje nadają prawa i wydają polecenia ludziom oraz oczekują z ich strony posłuszeństwa.

1898 Każda wspólnota ludzka potrzebuje władzy, która by nią rządziła. Ma ona swoją podstawę w naturze ludzkiej. Jest konieczna dla jedności państwa. Jej rola polega na zapewnieniu, na ile to możliwe, dobra wspólnego społeczności.

1901 Jeśli władza odwołuje się do porządku ustanowionego przez Boga, to jakakolwiek "forma ustroju politycznego i wybór władz pozostawione są wolnej woli obywateli" [Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 74].

Różne ustroje polityczne są moralnie dopuszczalne pod warunkiem, że dążą do uprawnionego dobra wspólnoty, która te ustroje przyjmuje. Ustroje, których natura jest sprzeczna z prawem naturalnym, porządkiem publicznym i podstawowymi prawami osób, nie mogą urzeczywistniać dobra wspólnego narodów, którym zostały narzucone.

2308 Każdy obywatel i wszyscy rządzący są zobowiązani do działania na rzecz unikania wojen. Tak długo jednak jak "będzie istniało niebezpieczeństwo wojny, a równocześnie brakować będzie międzynarodowej władzy posiadającej niezbędne kompetencje i wyposażonej w odpowiednią siłę... rządcom nie można odmawiać prawa do koniecznej obrony, byle wyczerpały wpierw wszystkie środki pokojowych rokowań".

2309 Należy ściśle wziąć pod uwagę dokładne warunki usprawiedliwiające uprawnioną *obronę z użyciem siły militarnej*. Powaga takiej decyzji jest podporządkowana ścisłym warunkom uprawnienia moralnego. Potrzeba jednocześnie w tym przypadku:

- aby szkoda wyrządzana przez napastnika narodowi lub wspólnocie narodów była długotrwała, poważna i niezaprzeczalna;
- aby wszystkie pozostałe środki zmierzające do położenia jej kresu okazały się nierealne lub nieskuteczne;
- aby były uzasadnione warunki powodzenia;
- aby użycie broni nie pociągnęło za sobą jeszcze poważniejszego zła i zamętu niż zło, które należy usunąć. W ocenie tego warunku należy uwzględnić potęgę współczesnych środków niszczenia.

Są to elementy tradycyjnie wymieniane w teorii tzw. wojny sprawiedliwej.

Ocena warunków uprawnienia moralnego należy do roztropnego osądu tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za dobro wspólne.

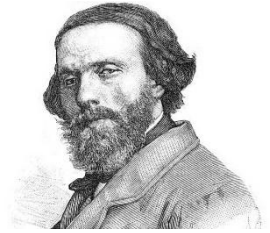
2310 Władze publiczne mają w tym przypadku prawo i obowiązek nałożyć na obywateli *zobowiązania konieczne dla obrony narodowej*. Ci, którzy poświęcają się sprawie ojczyzny, służąc w wojsku, są sługami bezpieczeństwa i wolności narodów. Jeżeli wywiązują się należycie ze swojego zadania, prawdziwie przyczyniają się do dobra wspólnego narodu i utrwalenia pokoju.

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 1897, 1898, 1901, 2308, 2309, 2310, Pallottinum, Poznań 1994

Wsluchani w głos Wieszcz Narodowego

OJCZYŻNA I NARÓD

„Naród – jest to najstarszy po Kościele obywatel na świecie: ramiona jego kolosalne jak dęby litewskie, a czoło jego w chmurze ognia – wszystkie dziadów pancerze są jako łuszczyki zbroi jego, tak szerokie ma piersi!... A każde prawe serce polskie jest jednym pulsującym uderzeniem tej zbiorowej osoby. Głosem tego Narodu jest **harmonia** ojczyzna, mieczem – **jedność i zgoda**, celem – **prawda**. On idzie przez krew, popiół, przez rozczarowanie i przez **słowo** – przez milczenie pokorę i to, co **Dzisiaj** się nazwa. (...)



Bo Ojczyzna – (...) **jest to moralne zjednoczenie**, bez którego partij nawet nie ma – bez którego partie są jak **bandy** lub koczowiska **polemiczne**, których ogniem jest niezgoda, a rzeczywistością **dym** wyrazów.”

C. NORWID, *Głos niedawno do wchodźstwa polskiego przybyłego artysty*, [w]: Pisma wybrane, tom 4, Proza, PIW, Warszawa 1980, s.381- 382.

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

ZACZAĆ MOŻE KAŻDY

„**Życie narodu czy państwa jest rzeczą tak skomplikowaną i trudną, że wymaga zespolenia dłoni, serc i mózgów wszystkich dzieci narodu, wszystkich obywateli państwa, bez różnicy ich środowiska społecznego czy zawodowego**. Wtedy dopiero można pokierować łodzią naszej wspólnej Ojczyzny, o której losy mamy obowiązek wszyscy się troszczyć.



(...) Nie może Ojczyzny i jej pomyślności budować jedna tylko warstwa, chociażby ożywiona najlepszymi zamiarami, ideałami, zdolnościami, doświadczeniami i zasługami. Nie można na boku postawić wszystkich innych warstw narodu. Zawsze będzie to praca niepełna, a nawet niekiedy niebezpieczna, jeżeli odpowiedzialność za Ojczyznę, naród i państwo zacieśni się do pewnej tylko ilości rąk. Wszystkie dłonie muszą złożyć swój wysiłek, wszystkie serca swą miłość, wszystkie umysły swój trud, ażeby można było mówić o równowadze pracy, w poczuciu praw i obowiązków w Ojczyźnie. [Warszawa, 28 XII 1975]

Może nam się wydaje, że dzisiaj wystarczy ubezpieczyć naród nasz, jego byt i wolność traktatami pokojowymi i aliansami międzynarodowymi? **Nic to jednak nie pomoże, gdy młodzież polska nie będzie zdolna do ofiary za Ojczyznę. Trzeba więc wychowywać w sobie ducha ofiary i poświęcenia**. Ojczyzna za wszystko nam pieniędzmi, pensjami i emeryturami nie zapłaci. Są takie czyny i takie ofiary, za które pieniędzmi się nie płaci, zwłaszcza tu – nad Wisłą, Odrą, Bugiem!...

My nie możemy urządzać się w naszej Ojczyźnie tylko w perspektywie konsumpcyjnego wygodnictwa, bo tyle narodów niszczało w tej właśnie wygodniczej postawie. Chociaż życzymy wszystkim szczęścia osobistego i domowego, wiemy, że Ojczyźnie naszej, dla zachowania jej wolności i obrony, nie wystarczy nasze wygodnictwo. Niekiedy wypadnie je porzucić, i to łatwo, aby służyć Ojczyźnie. **Stąd upowszechniana przez nas idea służenia, służby, pomagania, która w Polsce przyjęta się musi!** Idzie o to, abyśmy coraz mniej mówili, co nam się należy od narodu i państwa, a coraz więcej – co my jesteśmy winni narodowi, państwu i braciom naszym. [Warszawa, 25 IX 1969]?”

S. WYSZYŃSKI, *Jedna jest Polska. Wybór przemówień i kazań*, „Soli Deo”, Warszawa 2017, ss. 80-82

WSTRZĄS SUMIENÍ

„Najmilsze dzieci Boże! **Podtrzymujemy w was ufność i gorąco prosimy: nie oskarżajcie, wyrozumiejcie, przebaczajcie, współczujcie, przyłóżcie rękę do plugów**, aby wyorały więcej chleba w Ojczyźnie! Sprawiedliwie dzielcie kromkę chleba, naprzód dzieciom narodu, pracowitym ojcom i matkom, bo do chleba, który rośnie w polskiej ziemi mają przede wszystkim prawo dzieci polskiej ziemi – jej pracownicy ojcowie, matki, wszyscy obywatele. Przyszedł czas, w którym **musimy się dzielić i duchem chrześcijańskim, i chlebem**. To jest właśnie „szczęśliwa wina” tych tragicznych dni, ale zarazem wina rodząca nadzieję, bo **wstrząsająca sumieniami**. Ona zobowiązuje nas wszystkich, abyśmy bardziej myśleli o innych – zwłaszcza o cierpiących i głodnych – aniżeli o sobie.

(...) Możemy zdobyć się na wysilek, aby w Polsce realizowany był prawdziwy demokratyzm! Leży on w tradycjach narodu polskiego już od czasów królewskich. Stać więc nas na to, aby z naszego chrześcijańskiego ducha wydobyć bardziej czynną współpracę z dziećmi Bożymi całej polskiej ziemi, **ze wszystkimi, którzy mają prawo do swojej Ojczyzny, a w tej Ojczyźnie – do wolności, do szacunku, do miłości, do miłującego słowa...** Przecież to jest Ojczyzna chrześcijańska, królestwo najwspanialszych duchów narodu, królestwo Matki Betlejemskiej i wiernej Matki z Kalwarii ...! [Warszawa, 25 XII 1970]”.

S. WYSZYŃSKI, *Jedna jest Polska. Wybór przemówień i kazań*, „Soli Deo”, Warszawa 2017, ss. 79-80

JESTEŚMY U SIEBIE...

„ (...) Polskę dzisiaj przenika dreszcz niepokoju i lęku o to, co będzie. Pamiętajmy jednak, że **jesteśmy na terenie własnej ziemi, własnej Ojczyzny, we własnym narodzie, kraju i państwie. Od nas więcej zależy aniżeli od zamiarów i planów ludzi, może dla nas niezyczliwych i nieprzyjaznych. Największym dobrem, łaską jest to, że jesteśmy u siebie, mówimy mową ojczystą, możemy modlić się w świątyniach, wołać do Boga. Możemy pracować nie jako niewolnicy, ale jako wolni we własnej Ojczyźnie!** To jest łaska i o tę wielką łaskę musimy zawsze troszczyć się, zabiegać i bronić jej pracą i modlitwą, zgodnie z powiedzeniem, tak nam znanym: „*Módl się i pracuj*”. Wtedy na pewno odmieni się oblicze ziemi polskiej, a nasze serca poweseleją i będziemy wołali do Ojca niebieskiego: „*Odbiło się na nas, o Panie, światło Twojego oblicza*” (por. Ps 4,7). [Czerniejewo, 12 VIII 1980]

Jesteśmy u siebie, we własnej Ojczyźnie. Mamy więc prawo w swojej Ojczyźnie czuć się swobodnie. Mamy prawo czuć się jak u siebie w domu. Tutaj, **na ziemi polskiej, my jesteśmy gospodarzami. Do nas należy decydować o takim czy innym kierunku naszego życia i bytowania. Od tego bowiem zależy suwerenność narodu.**

(...) Rośnie nadzieja, że w naszym życiu ojczystym Bóg znajdzie spokój, a Jego Kościół będzie mógł owocnie pracować, wznosić świątynie i służyć ludowi Bożemu; że nasze życie rodzinne będzie docenione, uszanowane i otoczone opieką; że nasze życie społeczne i zawodowe będzie miało odpowiednie warunki rozwoju; że naród nasz poczuje się nareszcie u siebie, we własnej Ojczyźnie i we własnym Domu! Najwyższy czas, żeby te chwile przyszły i byśmy wiedzieli, iż pracujemy u siebie i dla siebie, chociaż znani jesteśmy z gościnności, uprzejmości i nikomu nie odmawiamy chleba. Jednakże pamiętajmy, że „*godzien jest pracownik zapłaty swojej*” (por. 1 Tm 5,18) przede wszystkim u siebie, we własnej Ojczyźnie, we własnym zakładzie pracy – dla utrzymania swojej rodziny. [Bydgoszcz, 18 IX 1980].

W Polsce trzeba bronić spraw własnej Ojczyzny, a nie obcych zamówień. [Warszawa 2 IV 1981]

Trzeba być wielkodusznym w różnych trudnych sytuacjach, przez jakie nasza Ojczyzna przechodzi, bo nikt nam Ojczyzny nie zbawi! Nawet największe pożyczki i miliardowe sumy z zagranicy nie zbawią nas. Możemy to uczynić tylko my sami. [Gniezno, 23 IV 1978]”.

S. WYSZYŃSKI, *Jedna jest Polska. Wybór przemówień i kazań*, „Soli Deo”, Warszawa 2017, ss. 82-84.

WITAJ KRZYŻU – JEDYNA NADZIEJO...

„**Krzyż jest najbardziej powszechnym zjawiskiem w naszej Ojczyźnie. Widzimy go przy drogach. Widzimy go na wyniosłych górach, jak na Giewoncie, widzimy na szczytach świątyń, na progach wielu domów i obejść gospodarczych. Widzimy nieraz krzyż na roli, tam gdzie zachował się zwyczaj, że rolnik pierwszą skibę obsiewaną znaczył obfitym posiewem ziarna. Gdy jesienią ozimina wszędzie, zaznacza się na niej ta mocna ruń w znaku krzyża. Krzyż widzimy na naszych piersiach i w domach katolickich. Jest on dla nas znakiem nadziei jedynej. Tak byśmy pragnęli, aby znak krzyża świętego witał nas wszędzie.**”

S. WYSZYŃSKI, Słowo na zakończenie rekolekcji wielkopostnych, Warszawa, 3 kwietnia 1966, [w]: *Czas to miłość/Aforyzmy*.t.4. *Ojczyzna*, Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego, Warszawa 2021, ss. 70-71.

MIŁOŚĆ KU OJCZYŹNIE PROWADZI DO PRZEBACZENIA

„*Miłość ku Ojczyźnie uczy patrzeć daleko w przyszłość Ojczyzny i pragnie jej istnienia i pomyślności nie tylko dziś, ale i w przyszłości. Uczy też przebaczać innym! Szczęśliwi są tacy sąsiedzi, którym Naród, choćby pokrzywdzony, umie przebaczać ich winy wobec niego popełnione. Ma to olbrzymie znaczenie nie tylko dla współżycia sąsiedzkiego, ale także dla umacniania pokoju światowego, międzynarodowego*”.

S. WYSZYŃSKI, Homilia wygłoszona w Warszawie, 30 października 1975, [w]: *Czas to miłość/Aforyzmy*.t.4. Ojczyzna, Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego, Warszawa 2021, s. 17.

Śladami papieskiego nauczania

POLSKA POTRZEBUJE LUDZI SUMIENIA

"*Nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: "Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!" (Rz 12,21). Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: "Jeden drugiego brzemiona noście" (Ga 6,2). Pamiętam, że powiedziałem te słowa w Gdańsku podczas odwiedzin w 1987 r. na Zaspie.*



Nasz wiek XX był okresem szczególnych gwałtów zadawanych ludzkim sumieniom. W imię totalitarnych ideologii miliony ludzi zmuszono do działań niezgodnych z ich najgłębszymi przekonaniem. Wyjątkowo bolesne doświadczenia ma pod tym względem cała Europa Środkowowschodnia. Pamiętamy ten okres zniewalania sumień, okres pogardy dla godności człowieka, cierpienie tylu niewinnych ludzi, którzy własnym przekonaniem postanowili być wierni. Pamiętamy, jak doniosłą rolę odegrał w tamtych trudnych czasach **Kościół jako obrońca praw sumienia - i to nie tylko ludzi wierzących!**

Zadawaliśmy sobie w tamtych latach pytanie: "Czy może historia płynąć przeciw prądowi sumień?" Za jaką cenę "może"? Właśnie: za jaką cenę?... Tą ceną są, niestety, głębokie rany w tkance moralnej narodu, a przede wszystkim w duszach Polaków, które jeszcze się nie zabiły, które jeszcze długo trzeba będzie leczyć.

O tamtych czasach, czasach wielkiej próby sumień trzeba pamiętać, gdyż są one dla nas stale **aktualną przestrogą i wezwaniem do czujności**: aby sumienia Polaków nie ulegały demoralizacji, aby nie poddawały się prądom moralnego permissywności, aby umiały odkryć wyzwalający charakter wskazań Ewangelii i Bożych przykazań, aby umiały wybierać, pamiętając o Chrystusowej przestrodze: "Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? Bo coż może dać człowiek w zamian za swoją duszę?" (Mk 8,36-37).

Wbrew pozorom, **praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj**. Pod hasłami tolerancji, w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencje do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia.

Bracia i Siostry!

Czas próby polskich sumień trwa!

Musicie być mocni w wierze!

Dzisiaj, kiedy zmagacie się o przyszły kształt życia społecznego i państwowego, pamiętajcie, iż zależy on przede wszystkim od tego, jaki będzie człowiek - jakie będzie jego sumienie. Dlatego wołamy:

*"Przybądź, Duchu Święty (...).
Przyjdź, Światłości sumień! (...)
Obmyj, co nieświęte,
oschłym wlej zachętę.
Rozgrzej serca twarde,
prowadź zabląkane (...)"*

Przyjdź, Światłości sumień!"

św. JAN PAWEŁ II, Homilia w czasie Mszy Świętej na wzgórzu „Kaplicówka”, Skoczów, 22 maja 1995

Materiały dodatkowe:

św. JAN PAWEŁ II, *Dekalog dla Polaków. Czas na odrobienie lekcji Jana Pawła II, której kiedyś nie chcieliśmy słuchać*, Dom Wydawniczy RAFAEL, Kraków, 2006
S. WYSZYŃSKI, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego*, Bazylika Archikatedralna św. Jana Warszawa, 6.1.1981 r. <http://www.krajski.com.pl/wyszyn.htm>

MEDYTACJA

Kroki indywidualnej pracy duchowej

- 1. JESTEŚMY U SIEBIE – W SWOJEJ OJCZYŹNIE...** To nasz Dom Ojczysty. W tym DOMU, któremu na imię POLSKA – gospodarzem jest Naród, o którym błogosławiony Prymas Tysiąclecia mówił, że to wielka Rodzina Rodzin Polaków.

W tym Domu Ojczystym nadszedł czas świadectwa wiary, miłości, solidarności, umiłowania Krzyża świętego i płynącej z niego nauki. To czas okazania wierności nauczaniu Kościoła kształtującemu nasze sumienia. W swoim Domu pragniemy się wzajemnie szanować i podążać za wskazaniem swoich największych PASTERZY.

Nie pozwolimy obrażać św. JANA PAWŁA II przez nikogo!

Pora odrzucić przygniatający kamień z naszych sumień!

To czas próby każdego z nas!

- 2. Zawierzajmy codziennie w modlitwie Niepokalanemu Sercu Maryi – naszej Matki i Królowej – naszą Ojczyznę i całą narodową wspólnotę Rodziny Rodzin Polaków.**

SERCE NIEPOKALANE, WYBAW NAS!

O Serce Niepokalane! Pomóż zwyciężyć grozę zła,

która tak łatwo zakorzenia się w sercach współczesnych ludzi - zła, które w swych niewymiernych skutkach ciąży już nad naszą współczesnością i zdaje się zamykać drogi ku przyszłości!

Od głodu i wojny, wybaw nas!

Od wojny atomowej, od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelkiej wojny, wybaw nas!

Od grzechów przeciw życiu człowieka od jego zarania, wybaw nas!

Od nienawiści i podeptania godności dzieci Bożych, wybaw nas!

Od wszelkich rodzajów niesprawiedliwości w życiu społecznym, państwowym i międzynarodowym, wybaw nas!

Od deptania Bożych przykazań, wybaw nas!

Od usiłowań zdeptania samej prawdy o Bogu w sercach ludzkich, wybaw nas!

Od przytępienia wrażliwości sumienia na dobro i zło, wybaw nas!



Od grzechów przeciw Duchowi Świętemu, wybaw nas! Wybaw nas!

Przyjmij, o Matko Chrystusa, to wołanie nabrzmiałe cierpieniem wszystkich ludzi! Nabrzmiałe cierpieniem całych społeczeństw!

Pomóż nam mocą Ducha Świętego przezwycięzać wszelki grzech: grzech człowieka i "grzech świata", grzech w każdej jego postaci.

Niech jeszcze raz objawi się w dziejach świata nieskończona zbawcza potęga Odkupienia: potęga Miłości miłosiernej! Niech powstrzyma zło! Niech przetworzy sumienia! Niech w Sercu Twym Niepokalanym odłoni się dla wszystkich światło Nadziei!

ŚW. JAN PAWEŁ II, Rzym, 25 marca 1984 r.

Chusta Weroniki

ziemia pękła
przeszyta bólem i miłością
aż do rozdzielenia oddechu od płuc
rozdarta mieczem słowa
między nadzieję i granicę
deszcz
spłukuje kurz i krew
niebo drży

skulona
osłaniam
owoc mojego żywota
Twój ślad

Grażyna Balkowska

ŻYCZENIA

Kochana Rodzino Rodzin



Z okazji świąt wielkanocnych życzymy Bożego światła, które przezwycięża każdy mrok. Niech radość ze zmartwychwstania towarzyszy Naszej Wspólnocie-Rodzinie Rodzin w Polsce i w umęczonej wojną Ukrainie. Tegoroczne święta niech staną się dla nas źródłem siły i mocy oraz wiary, nadziei i miłości na dane nam kolejne dni.

Życzymy przyjęcia tego objawienia, że Pan prawdziwie

Zmartwychwstał.

Redakcja Biuletynu

Wielebni Księża wspomagający Rodzinę Rodzin, drodzy naszym sercom Kapłani i Przyjaciele, Wspólnota Pallotyńska

Z okazji Święta Kapłańskiego, obchodzonego w dniu rozważania przez Kościół Chrystusowy tajemnicy ustanowienia Eucharystii, na dalsze lata posługi kapłańskiej i apostołstwa w rodzinach, wypraszamy dla Was u Dobrego Boga wszelkie łaski błogosławieństwa w ożywianiu wiary.

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego przyjmijcie najserdeczniejsze życzenia, niech Chrystus swym zmartwychwstaniem pozwoli nam zrozumieć, że nasze życie jest wyjątkowe, ma sens i wartość dzięki Śmierci Krzyżowej, której Jezus nie odsunął dla naszego zbawienia

Pan prawdziwie zmartwychwstał, Alleluja.

Redakcja

LIST ZE LWOWA, poniedziałek, 6 marca 2023 roku.

Kochany Krzysiu z rodziną i Rodziną Rodzin !

Niezmiernie się cieszymy, że chcecie zrobić przedświąteczną niespodziankę naszym rodzinom ! To jest bardzo potrzebne i ważne w tym czasie, kiedy już rok minął od początku wojny - tej okrutnej wojny niczym nie spowodowanej przez Ukrainę i w której każda rodzina ponosi trudności, próby, bo w każdej rodzinie jest inna sytuacja - niektóre są rozdzielone, bo młodzi z dziećmi po upływie jakiegoś czasu od początku wojny jednak wyjechali do Polski, natomiast osoby starsze pozostały tutaj " U SIEBIE..." - we Lwowie, Lwowie - Zboiskach, Mościskach, w Połupanówce k/Tarnopola.



Dziękujemy Panu Bogu za Was wszystkich i za każdego z osobna - za Wasze modlitwy, telefony, pomoc materialną, pomoc w przetrwaniu, w znalezieniu pracy naszym rodzinom w Polsce...

Nie myśleliśmy, że to będzie się trwać długie następne miesiące... no i już niestety drugi rok... Rok, który pomimo tragizmu, pokazał nam, że nie jesteśmy pozostawieni sami sobie... Bo właśnie Rodzina Rodzin od pierwszego dnia wojny wyciągnęła ku nam swoje dłonie pomocy z Warszawy, Wrocławia i z Chicago (lista nazwisk)... i wszystkich tych, którzy pamiętają o nas w modlitwach prosząc o pokój, na który tak czekamy...

Dziękujemy za każdą możliwą pomoc... Rozumiemy, że w Polsce też jest niełatwe życie, tym bardziej ogromnie cenimy każdy gest Waszego wsparcia....

U nas ludzie są bardzo zmęczeni i zestresowani codziennymi alarmami, niepewnością uderzenia rakiety, brakiem prądu, a przez to łączności, ciepła i wody. Kiedy trwają alarmy, wówczas sklepy, apteki, urzędy natychmiast zamykają drzwi i nie wpuszczają ludzi do środka, więc jeśli zastaje alarm człowieka na ulicy, to nie może zbyt szybko poruszać, a schronów nie ma za blisko, więc musi przeczekać w jakiejś bramie, a czasem taki alarm może trwać i kilka godzin - w zależności od sytuacji... Od godz. 22.00 do 04.00 jest godzina policyjna, więc poruszanie się po ulicy musi być poważnie argumentowane - pomoc medyczna czy bilet na pociąg... Jeśli człowiek wraca skądś z podróży, też musi mieć na to dowód.

Osoby starsze i chore są najbardziej poszkodowane, ale właśnie im najwięcej pomagamy - bo mają ogromne koszty na leki i pampersy dla dorosłych, z trudem radzą sobie z zakupem żywności, leków, środków czystości, opłatą czynszu (nasze najstarsze Panie po 80-ce to Janeczka Głowacz, Tosia Kowalska, Halina Leśna, Władzia Gawlik, Maria Biszko, Maria Kuper, Helena Adamiec, Dionizja Zabłocka, Stanisława Rudź). Ubrań ludzie w ogóle nie kupują, chyba, że rodziny z dziećmi, które muszą zapewnić rosnącym dzieciom i młodzieży odzież i obuwie, więc rodzice czy samotne matki korzystają ze sklepów z odzieżą używaną - do tych rodzin największą kierujemy pomoc...



Modlimy się za Was i staramy się, aby Wasza pomoc finansowa trafiała do tych naprawdę najbardziej potrzebujących i dzielimy ją powoli, z zastanowieniem, ponieważ w ciągu tego roku dostaliśmy również pomoc rzeczową i żywnościową od KPRM RP, przez KG RP we Lwowie, od Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, Dziedzictwo Kresowe, Stowarzyszenia Odra-Niemen, z WSD z Brzuchowic, która trafiła do wszystkich ok. 60-ciu naszych rodzin, i obecnie staramy się analizować najpilniejsze potrzeby. Mąkę, ryż, kaszę jęczmienną i gryczaną, makarony, paszteciki mięsne już mamy dla rodzin przygotowane.



Dlatego, jeśli by Wam udało się zorganizować paczki świąteczne, będziemy wdzięczni. Ściskamy Was, dziękujemy z całego serca !

Ukłony dla Waszych Rodzin!

Z poważaniem,
Halina i Włodzio Wencakowie

Jezu, ufam Tobie ! Kochany Krzysiu, ogromnie dziękujemy!

Podziękowanie

Z całego serca dziękuję wszystkim, którzy na rozmaity sposób włączyli się w dzieło: Świąteczna paczka dla Lwowa.

Dziękuję tym, którzy modlitwą wpierali to przedsięwzięcie. Dziękuję tym, którzy dostarczyli dary dla naszej lwowskiej Rodziny Rodzin, bądź finansowo wsparli akcję. Dziękuję ks. Jerzemu Limanówce SAC, który zmobilizował dodatkowe środki, aby nasza pomoc przybrała imponujące rozmiary. Dziękuję panu Dawidowi, który zgodził się zawieźć cały transport do Lwowa. Przede wszystkim jednak dziękuję naszej młodzieży, która pod kierunkiem Zosi Rogali i Weroniki Kafarowskiej posegregowała dary, spakowała paczki, przygotowała je do transportu i załadowała do samochodu. Miałem okazję zobaczyć jak sprawnie im to poszło. W dobrych zawodach wystąpiliście. Mam nadzieję, że sprawiliśmy nieco radości naszym bliskim we Lwowie.

Deo Gratias!

PS.: We Lwowie będzie teraz chyba wielkie pieczenie – tyle proszku do pieczenia tam pojechało.

Krzysztof Broniatowski

OGOSZENIA

Narodowy Marsz Papieski - niedziela 2 kwietnia 2023 r.

Zapraszam bardzo gorąco i nalegam na uczestniczenie całymi rodzinami w Narodowym Marszu Papieskim w niedzielę 2 kwietnia 2023 r. w Warszawie. Podstawowe informacje o marszu są na stronie <https://marszpapieski.pl/> Nikogo w RR nie trzeba przekonywać do tego, że zwłaszcza w tych dniach, jesteśmy zobowiązani do dania świadectwa naszego przywiązania i szacunku dla świętego Papieża Polaka.

Sugeruję aby Rodzina Rodzin poszła razem w jednej zwartej grupie pod własnym transparentem i z emblematami RR. Dlatego organizujemy miejsce zbiórki RR na rogu ul. Sienkiewicza i Marszałkowskiej. Zbieramy się tam o godz. 11.00 Kiedy minie nas czoło pochodu idące ul. Marszałkowską ku Królewskiej, włączymy się całą grupą do pochodu. Tym sposobem będziemy wszyscy razem i blisko czoła pochodu, unikając długiego stania na rondzie Dmowskiego (jak to bywa na Marszu Niepodległości). Poza tym do miejsca naszej zbiórki łatwo dotrzeć obu liniami metra, bo niedaleko, przy ul. Świętokrzyskiej krzyżują się dwie linie metra. Należy oczywiście przynieść ze sobą flagi narodowe i papieskie (i ubrać się odświętnie).

Krzysztof Broniatowski

Zaproszenie na pielgrzymkę do sanktuarium w Kaliszu

W niedzielę 30 kwietnia 2023 r. organizowana jest pielgrzymka RR do Narodowego Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu. Koszt przewidywany 130 zł. od osoby. Przejazd autokarem. Zapisy i informacje u pani Alicji Daleszyńskiej z grupy parafialnej w Radości – tel.: 791 999 447. Będę się modlił aby pielgrzymka doszła wreszcie do skutku, bo była już przekładana kilka razy z roku na rok. Bardzo serdecznie zapraszam, zwłaszcza tych, którzy jeszcze w Kaliszu u świętego Józefa i świętej Rodziny nie byli.

K.Broniatowski

Prośba o modlitwę

Kochani!

Na propozycję pana Roberta Sadownika, który jest reżyserem nakręconego w ubiegłym roku filmu o Rodzinie Rodzin i współautorem aplikacji na telefon i tablet, został przez Stowarzyszenie Apostolskie Rodzina Rodzin, kilka dni temu, złożony do konkursu kolejny projekt. Nosi on nazwę Pokolenie Przyszłości. Szerzej o tym napiszę innym

razem. Dziś proszę o modlitwę aby, jeśli to jest zgodne z wolą Bożą, projekt nasz uzyskał wsparcie finansowe w kolejnym konkursie Funduszu Patriotycznego ogłoszonym przez Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego.

Przy okazji zachęcam do korzystania ze wspomnianej aplikacji i dzielenia się tą inicjatywą z innymi. (KB)

28.05 (niedziela) - święto liturgiczne błogosławionego Stefana Kardynała Wyszyńskiego – piknik rodzinny RR w Choszczówce (także imieniny ks. Feliksa) – rezerwujmy sobie czas!

Krzysztof Broniatowski

W poprzednim numerze Biuletynu zegnaliśmy Seniora Rodziny Rodzin śp. Zygmunta Mieszczaaka. Poniżej przedstawiamy pożegnalny list od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy przesłany i odczytany na uroczystości pogrzebu.



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Andrzej Duda

Warszawa, 16 lutego 2023 roku

Uczestnicy
uroczystości pogrzebowej
śp. Zygmunta Mieszczaaka

Szanowni Państwo!

Zegnamy odchodzącego na wieczną wartość kapitana Zygmunta Mieszczaaka. Wiernego żołnierza Rzeczypospolitej, żarliwego patriotę, bohatera polskiej historii. W imieniu wdzięcznej Ojczyzny składam hołd zasługom Zmarłego i dziękuję za świadectwo Jego życia i służby.

Przed pięć laty, w stulecie odzyskania przez Polskę suwerenności, powołałem Zygmunta Mieszczaaka w skład Kapituły Orderu Krzyża Niepodległości, która następnie powierzyła Mu godność Kanclerza tego orderu. To jedno z najwyższych odznaczeń, ustanowione jeszcze w okresie międzywojennym i wznowione w wolnej Polsce. Nadawane jest ono obecnie osobom, które w latach 1939-1956 oddały szczególne zasługi w obronie niepodległości Państwa Polskiego. Zygmunt Mieszczaak całą swoją biografią wspaniale uosabiał ten niepodległościowy etos.

Pan Kapitan należał do pokolenia urodzonego w samych początkach II Rzeczypospolitej. W chwili wybuchu wojny był czternastoletnim harcerzem tutaj w Milanówku; w 1942 roku podjął służbę w Szarych Szeregach. Jako drużynowy stał się wychowawcą swoich podopiecznych. Brał udział w akcjach sabotażowych przeciw niemieckiemu okupantowi, kolportował podziemną prasę, zbierał informacje o ruchach wojsk, zdobywał i magazynował potrzebną do walki broń. Niósł pomoc rannym w powstaniu warszawskim. Po wkroczeniu Sowietów pozostał w konspiracji. Uczestniczył w akcji zbrojnej na posterunek UB. Ujawnienie się w ramach ogłoszonej amnestii nie uchroniło Go przed aresztowaniem. Ponad dwa lata cierpiał w komunistycznych kazamatach i karnej jednostce górniczej. Po wyjściu na wolność, mimo doznanych w latach stalinowskich represji i krzywd, nie odmówił Polsce swojej pracy i poświęcenia. Ukończył studia politechniczne, był znakomitym inżynierem, zaangażowanym w wiele przeprowadzonych wówczas inwestycji.

Kapitan Zygmunt Mieszczaak na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako wspaniały Polak i waleczny żołnierz, wzór patrioty i człowieka służby publicznej. Jesteśmy wdzięczni za wszystko, czym nas zainspirował jako świadek historii, pieczołowicie pielęgnujący ideały Armii Krajowej i testament wolności. Szczególnie zależało Mu na dialogu pokoleń, na przekazywaniu młodym Polakom niepodległościowego etosu, na upowszechnianiu poczucia, że służba Ojczyźnie i dobru wspólnemu jest nie tylko obowiązkiem, ale też najlepszą drogą życiowego spełnienia. Panie Kapitanie, dziękujemy za dziedzictwo, jakie po sobie pozostawiasz. Zegnamy Zmarłego w smutku, ale również z przekonaniem, że wszystko, o co walczył i wszystko, co tworzył – żyje i jest podstawą naszej przyszłości. Wyrażając wdzięczność Rzeczypospolitej, w 2021 roku postanowiłem o nadaniu kapitanowi Zygmunta Mieszczaakowi Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski.

Bliskim Zmarłego składam wyrazy głębokiego współczucia. Łączę się z Państwem w żalobie i modlitwie. Skłaniam głowę przed zasługami kapitana Zygmunta Mieszczaaka.

Niech odpoczywa w pokoju, cześć Jego pamięci!

KALENDARIUM POLSKIE KWIECIEŃ 2023

1.04.1656 – Król Jan Kazimierz składa śluby w katedrze we Lwowie: Najświętsza Maryja Panna zostaje ogłoszona Królową Korony Polskiej.

2.04.2005 – Umiera Ojciec Święty Jan Paweł II. Hymn z okazji 100-lecia urodzin Jana Pawła II dobrze oddaje nasze uczucia wypełniające tego dnia serca większości Polaków: „Bo nie zastąpi Ciebie nikt* do światła otworzyłeś drzwi* trafił Duch do naszych serc* stał się cud, zniknął lęk. (...) Tęsknimy teraz za rokiem rok* jak bez ojca dzieci* w ciemną noc.(...)”.

9.04.1241 – Przegrana bitwa z Tatarami pod Legnicą, podczas której ginie książę Henryk Pobożny. Tatarami nazywała się zachodnia część mongolskiego społeczeństwa, niezwykle bitnego. W 1241 r. najechali na Polskę wycinając w pień Sandomierz i Lublin. Rycerstwo małopolskie na próżno w trzech bitwach próbowało powstrzymać ich nawałę. Książę Henryk poległ, a Tatarzy obnosili jego głowę, wetkniętą na dzidę, po swoim obozie. Ze Śląska ruszyły tatarskie hordy dalej na Morawy i Węgry, ale niedługo tam popasały, bo wiadomość o śmierci Dżyngis-chana w Azji, skłoniły wodzów tatarskich do spieszego powrotu do Azji. Najazd Mongołów-Tatarów spustoszył Polskę tak dalece, że stała się krajem bardzo słabo zaludnionym.

28.04.1512 – Kolejny najazd Tatarów na Polskę. Bitwa pod Łopuszkiem. Pięć tysięcy Polaków pod dowództwem hetmanów Mikołaja Kamienieckiego (1460-1515) oraz Konstantego Ostrogskiego (1460-1530) wycina w pień około 24 tys. Tatarów.

10.04.2010 – W drodze na obchody 70 rocznicy zbrodni w Katyniu giną wszyscy pasażerowie i załoga samolotu w katastrofie lotniczej. Wśród tragicznie zmarłych był Prezydent RP Lech Kaczyński (1949-2010) z żoną Marią (1942-2010), ostatni prezydent na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski (1919-2010) i 93 znaczące osoby w państwie.

Katyń **kwiecień 1940r.** Po agresji 17 września 1939 r. do sowieckiej niewoli trafiło ponad 200 tys. polskich żołnierzy. Szeregowych w większości zwolniono, oficerów zamknięto w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszku. Sowieckie władze zdecydowały o zamordowaniu polskich jeńców. Polaków z obozu w Kozielsku przewożono przez Smoleńsk i mordowano w Lesie Katyńskim; uwięzionych w Starobielsku mordowano w siedzibie NKWD obwodu charkowskiego, a ciała zakopywano w rejonie wsi Piatichatki, natomiast więźni w Ostaszku trafiali do siedziby NKWD obwodu kalinińskiego (dziś Twer).

29.04.1940 – Stanisław Swianiewicz (1899-1997) nieoczekiwanie zostaje wycofany na stacji Gniezdowo z transportu do Katynia i jako jedyny nie dociera na miejsce zagłady w lesie katyńskim. Dlaczego? Profesor Swianiewicz był specjalistą w dziedzinie naukowych badań gospodarki ZSRR. Można się domyślać na co liczyli Rosjanie. Spod katyńskiego lasu trafił do kilku kolejnych miejsc więziennych i ostatecznie do łagru w Republice Komi. W wyniku układu Sikorski-Majski z trudem zwolniony z obozu w sierpniu 1941, ale jako jedyny żyjący polski świadek zbrodni katyńskiej natychmiast wyłączony przez NKWD z kategorii „amnestiowanych” i odesłany z powrotem do łagru. Dzięki zabiegom ministrów rządu RP oraz interwencji ambasadora RP ostatecznie odzyskał wolność. Po dotarciu na miejsce formowania Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR złożył władzom polskim obszerną relację dotyczącą swojego pobytu w Kozielsku. W 1944r. Przekazuje swoje świadectwo na specjalnym spotkaniu Ambasadorowi Wielkiej Brytanii przy Rządzie RP na Uchodźstwie. Staje się ono częścią opublikowanej w 1948r. książki „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów”, zredagowanej przez Zdzisława Stahla i Józefa Mackiewicza opatrzonej wstępem przez gen. Władysława Andersa. Jest to najpełniejszy akt oskarżenia ZSRR w sprawie zbrodni katyńskiej – polska biała księga.

13.04.1923 – Za pomoc w formowaniu Armii generała Józefa Hallera oraz zdecydowaną groźbę użycia siły wobec Niemiec, jeżeli spróbują tłumić zwycięskie powstanie wielkopolskie, francuski szef sztabu generalnego

Ferdynand Foch (1851-1929) zostaje mianowany Marszałkiem Polski. Jest jedynym Francuzem - Marszałkiem Polski, tak jak książe Józef Poniatowski jest jedynym Polakiem-Marszałkiem Francji.

22.04.1919 – Błękitna Armia gen. Józefa Hallera (1873-1960) przybywa z Francji do Warszawy.

14.04.966 – Chrzest Polski. „Matką chrzestną Polski” została czeska, chrześcijańska księżniczka Dubrawka z rodu Przemyślidów, z rodu świętego Waclawa, małżonka Mieszka I. Ród Piastów rozpoczyna powstanie państwa Polskiego. Nowo ochrzczony władca wyprawił do Rzymu, z Poznania, uroczyste poselstwo do papieża z puklem włosów swego syna, Bolesława co oznaczało, że książe polski oddaje swego syna - następcę tronu i całe państwo swoje pod zwierzchniczą opiekę Stolicy Apostolskiej. Zapisano w aktach papieskich, że Mieszko ofiarował państwo polskie „w dziedzictwo św. Piotrowi”.

14.04.1966 – Jubileusz Milenium Polski chrześcijańskiej w Gnieźnie. W swoich milenijnych zapiskach bł. Prymas Wyszyński zanotował: „Przyjechało 63 biskupów, a więc wyjątkowo licznie. Uroczystą sesję zagailem krótkim przemówieniem, po czym prof. Kłoczowski z KUL wygłosił prelekcję o Gnieźnie Mieszka i Chrobrego. Mówił z wielkim entuzjazmem. Wysłuchano go z uwagą. Po prelekcji wyruszyła procesja na Wzgórze Lecha. Niesiono piękny krzyż z kościoła Świętego Krzyża, zabytkowy, z wieku XII, dalej wędrowny obraz Matki Bożej, fotografię Ojca Świętego, Ewangeliarz św. Wojciecha, kielich Dąbrówki, ramię św. Wojciecha, relikwiarz błogosławionego Bogumiła i wielkanocny paschał. Procesja podążyła do trybuny, przygotowanej na tle kolegiat i kościoła św. Jerzego. Tutaj delegacje, niosące święte znaki, wygłaszały swoje przemówienia. Po czym odprawiłem Mszę św. pontyfikalną. Dzień pogodny, słoneczny, chociaż chłodny, tak że wielu biskupów przeziębilo się (...).” By odciągnąć wiernych od udziału w nabożeństwach i Mszach św. władze komunistyczne zorganizowały konkurencyjne obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego. Odbywały się wiece, występy popularnych zespołów muzycznych, kiermasze poszukiwanych towarów i inne masowe imprezy rozrywkowe. Wielki Prymas zanotował: „(...) W krótkiej gawędzie dowiadujemy się, ile imprez szykuje miasto, byleby przeszkodzić obchodom kościelnym. Ulice są pokryte napisami, sprowadzono cyrk, zapowiadają „Faraona” po bajecznie niskiej cenie. (...) Istna mobilizacja złośliwości i dokuczliwości, do czego używa się władz administracji państwowej. I po cóż to wszystko – by dokuczyć własnym obywatelom”.

14.04.1950 – Komunistyczny rząd podpisuje umowę z episkopatem Polski, w której zobowiązał się m.in. do nauczania religii w szkołach i nieprzeszkadzania w praktykach religijnych poza szkołą.

18.04.1025 – Gniezno. Koronacja Bolesława I Chrobrego na pierwszego króla Polski.

19.04.1943 – Wybuchło powstanie w getcie warszawskim. Bojownicy z Żydowskiej Organizacji Bojowej(ŻOB) i Żydowskiego Związku Wojskowego (ŻZW) stawili zbrojny opór oddziałom niemieckim, które likwidowały getto. Był to ostatni akt tragedii warszawskich Żydów, masowo wywożonych na śmierć do Treblinki. Powstanie trwało niespełna miesiąc, a jego tragicznym epilogiem było wysadzenie 16 maja 1943 r. przez Niemców Wielkiej Synagogi na Tłomackiem. To właśnie wtedy dowodzący akcją tłumienia powstania generał SS Jurgen Stroop – autor raportu dokumentującego przebieg walk w getcie, mógł obwieścić, że „żydowska dzielnica w Warszawie już nie istnieje”.

26/27.04.1943 – Rotmistrz Witold Pilecki (1901-1948) wraz z dwoma współwięźniami pod osłoną nocy ucieka z niemieckiego obozu Auschwitz, a Polacy (i nie tylko) dowiadują się o bestialstwie Niemców w tym niemieckim obozie koncentracyjnym.

Opracowała Joanna Romatowska

Bibliografia:

Dzieje Polski. Feliks Koneczny. Wyd. IEN. Lublin 1999

<https://ipn.gov.pl>historia-z-ipn>

Rycerski Kalendarz Patriotyczny 966-2016

[https://archidiecezia.pl \[Archidiecezja Gnieźnieńska. Milenium Chrztu Polski 1966\]](https://archidiecezia.pl [Archidiecezja Gnieźnieńska. Milenium Chrztu Polski 1966])

https://krakow.ipn.gov.pl>zbrodnia_katynska

<https://katyn.ipn.gov.pl>ocaleni>

STRONA INTERNETOWA RODZINY RODZIN www.rodzinarodzin.pl

Piszcie na adres e-mail: administrator.rr@rodzinarodzin.pl

Zapraszamy - Administratorzy: Szymon Lipiecki, Dorota i Józef Tomczakowie

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE spotkań na Łazienkowskiej:

środy

godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
godz. 18.00 Msza Święta, nabożeństwo do MB Nieustającej

Pomocy

III-cie środy miesiąca

godz. 19.00 spotkania grupy św. Feliksa
Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

III-cie piątki miesiąca

godz. 19.15 – modlitwa pieśniami uwielbienia:
godz. 20.15 – spotkanie młodzieży

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania grupy św. Józefa
Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

I-sze soboty

godz. 10.00 Msza św. – spotkanie Opiekunów
kontakt K. Broniatowski 796 626 362

II-gie soboty

godz. 17 – spotkanie młodzieży 12-16l.; kontakt: Diana Samoraj tel. 508 387 649; mail: diansam@wp.pl

I niedziela miesiąca

godz. 10 – Msza św. – spotkanie Młodych Małżeństw gr. Beretty Molli kontakt Emilia i Kamil Cicheccy

II niedziela miesiąca

godz. 16.00 – Msza św.
grupa Małżeństw bł. Kardynała Wyszyńskiego
godz. 17.00 – spotkanie dla dorosłych
(równoległe dla dzieci i młodzieży),
kontakt: Maria Świerczyńska 602 425 052.

IV niedziela miesiąca

godz. 10.00 – Msza św.
grupa Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej – zapraszamy też z małymi dziećmi.
Kontakt: Ula i Marcin marcin@piotrkiewicz.pl
grupa M.B. Wychowawczyni
kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952
godz. 16.00 – Msza św.
spotkania grupy im. Marii Wantowskiej
Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

ostatnie soboty miesiąca

grupa bł. Stefana kard. Wyszyńskiego we Wrocławiu
parafia św. Jerzego męczennika i Podwyższenia Krzyża Świętego
Opieka duszpasterska ks. prof. Piotr Mrzygłód
Kontakt: Grażyna Balkowska 507 946 150

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa
Zarząd Rodziny Rodzin zarzad@rodzinarodzin.pl

Ks. Jerzy Limanówka SAC – Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin, tel. 602 336 106, o.duchowny@rodzinarodzin.pl

SPOTKANIA OKOLICZNOŚCIOWE:

02 kwietnia – niedziela – udział RR w Narodowym Marszu Papieskim (str.20)

22 kwietnia – sobota – Walne Zgromadzenie SARR, Msza Święta godz. 10.00

30 kwietnia – niedziela – pielgrzymka do sanktuarium Świętej Rodziny w Kaliszu (str.20)

03 maja – środa – Msza Święta o godz. 18.00 w 10 rocznicę śmierci Marii Okońskiej

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie na I p. w budynku od strony parkingu przy Torwarze.

Kierownik Poradni - mgr Romualda Korzeniowska - tel. 600 248 887

W Poradni przyjmują:

Bożena Pustola - mediator pojednawczy
tel. 691 737 052

Rajmund Narożniak - terapia uzależnień
tel. 692 120 107

Anna Hofmann Delbor - mediator pojednawczy
tel. 606 432 757 poniedziałek - piątek 9:00 - 18:00
dyżur w Poradni w piątek w godz. 18:00 - 20:00,
istnieje możliwość spotkań w godz. przedpołudniowych.
Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444

Małgorzata Rodzeń - familiolog, seksuolog
Kontakt: 608 596 223 Zapisy: poniedziałek, śr. 21-22

Informacje na www.rodzinarodzin.pl

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

Serdecznie zapraszamy!

Darmowa aplikacja mobilna na smartfony i



tablety – „Rodzina Rodzin”

<https://www.facebook.com/RodzinaRodzin>

<https://www.facebook.com/aplikacjaRodzinaRodzin/>

Krzysztof Orliński Administrator

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: enitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Red. zastrzega sobie prawo do skracania artykułów.